

Turcja zablokowała stronę „Sputnik Türkiye”

16 kwietnia 2016

Dostęp do strony „Sputnik Türkiye” został zablokowany na terytorium Turcji. Strona agencji Sputnik w Turcji została zablokowana w czwartek wieczorem. Podczas próby wejścia na stronę pojawia się komunikat o zastosowaniu środków administracyjnych ze strony władzy.

„W wyniku kontroli technicznej i oceny prawnej, zgodnie z ustawą 5651, decyzją z dnia 14.04.2016 №490.05.01.2016.-56092 Urzędu ds. Telekomunikacji i łączności w stosunku do tej witryny (sputniknews.com) zastosowano środki administracyjne” – czytamy w komunikacie przy próbie otwarcia strony. Przy czym wcześniej Trybunał Konstytucyjny Turcji uznał decyzję o blokowaniu jakichkolwiek stron przez ten resort za nielegalną bez decyzji sądu.

Według redaktora naczelnego „Sputnik Türkiye” Turala Kerimowa, w piątek Urząd ds. Telekomunikacji i łączności potwierdził zablokowanie strony internetowej bez podania wyjaśnień w tej sprawie. On oświadczył, że obecnie przedstawicielstwo zajmuje się przygotowaniem oficjalnego zapytania w celu uzyskania bardziej szczegółowych informacji.

Moskwa ocenia argumenty Ankary za nieprzekonywujące. „Traktujemy to jako całkowicie nieprawomocne działanie i kolejne rażące naruszenie fundamentalnych praw człowieka i wolności, w tym wolności wypowiedzi i prawa do dostępu do informacji” – czytamy w komentarzu MSZ Rosji w piątek 15 kwietnia. „Sądzimy, że profilowe organizacje międzynarodowe, w szczególności OBWE, nie zlekceważą takich działań Ankary i wydadzą im właściwą ocenę” – zaznaczył rosyjski MSZ.

Przedstawiciel OBWE ds. wolności mediów Dunja Mijatović wyraziła zaniepokojenie stanem wolności słowa w Turcji,

czytamy w oświadczeniu OBWE. „Blokowanie stron internetowych jest bardzo nieproporcjonalnym środkiem. Blokuje prawo do dostępu do informacji w Internecie i ma negatywny wpływ na pluralizm i wolność słowa w mediach” – oświadczyła Mijatović. W związku z blokowaniem strony internetowej agencji Sputnik przedstawiciel OBWE ds. wolności mediów wezwała również tureckie władze do natychmiastowego dostosowania ustawodawstwa w sferze uregulowania sfery online.

Przewodniczący Komitetu ds. Międzynarodowych Rady Federacji Konstantin Kosaczow powiązał blokadę tureckiej wersji „Sputnika” z oświadczeniami Putina podczas przedwczorajszej „gorącej linii” z prezydentem. „Blokada tureckiego „Sputnika” jest kolejnym dowodem na to, że Erdogan i jego rząd nie zdają egzaminu na wolność słowa” – uważa przedstawiciel Komitetu ds. Międzynarodowych Rady Federacji Konstantin Kosaczow. „Chodzi nie tyle o krytyczne uwagi na temat konkretnych działaczy politycznych, których zachowanie jest w ocenie Rosji niewłaściwe, co o celowe zaakcentowanie przez Putina, że strona rosyjska postrzega Turcję i turecki naród jako przyjaciela. To właśnie tak zasmuciło tych, którzy zablokowali „Sputnika”. Jakże to odbiega od tych koszmarnych obrazów, jakie maluje na nasz temat turecka propaganda” – napisał polityk na stronie w „Facebooku”. „Nowy epizod z kanałem Sputnik to kolejny dowód na to, że Erdogan i jego rząd nie zdają egzaminu na wolność słowa i boją się, że Turcy poznają prawdę o tym, jak naprawdę odnosi się do nich i do Turcji jako całości Rosja” – oznajmił Kosaczow.

Politolog Tekin Okay, komentując decyzję o zablokowaniu strony Sputnika w Turcji, podkreślił znaczenie wolności prasy i słowa: „We wszystkich demokratycznych państwach wolność prasy jest nieodłącznym, podstawowym składnikiem praw i wolności człowieka. Tam, gdzie jest wolność prasy, istnieją i obowiązują także inne prawa i wolności obywateli i na odwrót – tam, gdzie wolność mediów jest naruszana, nie należy oczekiwać, że będą przestrzegane także inne prawa narodu.”

Tymczasem stały przedstawiciel Rosji przy OBWE Aleksander Łukaszewicz uważa, że w Turcji trwają represje przeciwko przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego, a środki te zostały zainicjowane przez kierownictwo kraju. „Rozwój sytuacji w Turcji nie można uznać za cywilizowany. Wie o tym także tureckie społeczeństwo obywatelskie, którego pogląd władze starają się zdławić siłą” – czytamy w oświadczeniu rosyjskiego dyplomata na posiedzeniu Stałej Rady OBWE, którego tekst został umieszczony na stronie internetowej rosyjskiego MSZ. Łukaszewicz przypomniał, że na początku tego roku w Turcji miała miejsce fala aresztowań przedstawicieli środowisk akademickich i kręgów intelektualnych, którzy podpisali petycję: „Nie będziemy brać współudziału w zbrodni” i krytycznie wypowiadali się w związku z operacjami wojskowymi w południowo-wschodniej części kraju. „Zostały wszczęte dochodzenia wobec ponad tysiąca osób. Sygnałem do rozpoczęcia represji rzeczywiście były słowa prezydenta Recepta Tayyipa Erdogana, który zrównał działania naukowców z działaniami terrorystów” – zaznaczył stały przedstawiciel Rosji przy OBWE. [SN]

Źródło: pl.SputnikNews.com

Kompilacja 6 wiadomości: WolneMedia.net